

Panika w Los Angeles

Radioaktywność przekroczyła o 100 proc. dopuszczalny stopień

NOWY JORK PAP. Wczoraj po południu wybuchła w Los Angeles wielka panika. Wszystkie dzienniki popołudniowe przyniosły na pierwszych stronach pod obrzydliwymi tytułami wiadomość o niebывalym wzroście radioaktywności w mieście. Dziennik „Herald Express” zażył swoją władzę: „Opady radioaktywne zagrażają Los Angeles”.

Mieszkańcy miasta w niebывalej panice zaczęli uciekać z miasta i podjeżdżać inne środki transportu z niebezpieczeństwem atomowym. Władze miejskie, redakcje dzienników i rozgłośnie radiowe były bez przerwy bombardowane telefonami mieszkańców Los Angeles.

(Dokończenie na str. 2)

Słowo Ludu

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

ROK X. Nr 260 (2900)

KIELCE, SOBOTA - NIEDZIELA, 1 - 2.XI. 1958 R. Nakł. 76.319

Na miłych spotkaniach i serdecznych rozmowach z ludem ukraińskim upłynął czas w Kijowie

Dziś Wł. Gomułka i towarzyszące osoby przybywają do stolicy Białorusi - Mińska



W czasie pobytu w Gruzji delegacja polska zwiedziła Pałac Pionierów w Tbilisi. Na zdjęciu: Władysław Gomułka wśród pionierów. CAF. Fot. — Wdowiński

KIJÓW PAP. Jak już podaliśmy, przebywająca w ZSRR polska delegacja partyjno-rządowa z Władysławem Gomułką na czele przybyła z Tbilisi do Kijowa.

Wczoraj delegacja polska zwiedziła Kijowską Fabrykę Obrabiarek i Automatów im. Gorkiego, która dostarcza swą produkcję dla wielu państw, w tym również i dla Polski.

W godzinach wieczornych Komitet Centralny KP Ukrainy, Prezydium Rady Najwyższej USRR i Rada Ministrów USRR wydały przyjęcie na cześć delegacji polskiej.

Po przyjęciu delegacja polska opuściła Kijów, udając się po południu do stolicy Białorusi - Mińska.

Apel do lekarzy - automobilistów

Jak już informowaliśmy w dniach 5 - 8 listopada br. na terenie woj. kieleckiego przeprowadzone zostaną szczepienia przeciw chorobie Heine-Medina. Punkty szczepień znajdować się będą w każdej gromadzie radzie narodowej.

Przed Wojewódzkim Wydziałem Zdrowia stanęło zadanie od powiednie przygotowania organizacyjnego i technicznego do tej ważnej akcji. W dniu 4 listopada br. Woj. Wydział Zdrowia musi przewieźć do powiatu per sonek pielęgniarski (okolo 10 osób), nie mając przy tym odno wniejszej ilości środków lokomocji ani też funduszy na pokrycie kosztów związanych z zamówieniem taboru samochodowego.

W związku z tym Sekcja Lekarska przy Zarządzie Okręgowym Związku Zawodowego Pra

(Dokończenie na str. 2)

Podwójny jubileusz

W ostatnich dniach kierownik Obserwatorium Meteorologicznego na Kasprowym Wierchu - dr Michał Orlicz obchodził wraz z żoną jubileusz 10-letnia pracy na tej placówce naukowej. Jubileusz ten zbliżył się z 20-letnim istnieniem Obserwatorium.

Na zdjęciu: Dr. M. Orlicz na punkcie obserwacyjnym.

CAF. Fot. — Werner



nasz specjalny korespondent nadesłał szczegóły przyjęcia delegacji polskiej w Kijowie.

Otóż w kolchozie „Komunist” po raz drugi w ciągu dnia witano delegację polską tradycyjnym chlebem i solą. Na lotnisku podał go nauczycielka kijowska, a w kolchozie jeden z jego najstarszych członków w asyście dziewcząt ubranych w stroje ludowe. Chleb spoczywał na tacy odkrytej płótnie wyszywany

(Dokończenie na str. 2)

Nagroda Nobla w dziedzinie fizjologii i medycyny

SZTOKHOLM PAP. Instytut Karoliński w Sztokholmie przyznał tegoroczną Nagrodę Nobla w dziedzinie fizjologii i medycyny trzem uczonym amerykańskim za ich odkrycia na polu genetyki.

Polowę nagrody otrzymał dr J. Lederberg, profesor uniwersytetu Wisconsin w Madison. Drugą połowę nagrody przyznano łącznie G. W. Beadleowi, profesorowi biologii w kalifornijskim Instytucie Technologicznym

(Dokończenie na str. 2)

Rozmowy w Oslo wykazały poważne możliwości współpracy obu krajów - stwierdza wspólny komunikat ministrów Langego i Rapackiego

Norweski minister spraw zagranicznych zaproszony do złożenia rewizyty w Polsce

OSLO PAP. Po zakończeniu rozmów w Oslo został opublikowany następujący wspólny komunikat: Na zaproszenie rządu norweskiego bawili w Oslo z wizytą oficjalną w dniach 27 - 31 października 1958 r. polski minister spraw zagranicznych Adam Rapacki. W czasie swego pobytu minister Rapacki odbył rozmowy z norweskimi ministrami spraw zagranicznych D. Halvarem Lange i z szefem delegacji interesujących obu kraje. Ze strony polskiej w rozmowach wzięli udział: ambasador PRL w Oslo Albert Morski, dyrektor generalny MSZ ambasador Przemysław Ogrodzicki oraz ambasador Henryk Błreki - dyrektor Departamentu MSZ, zaś ze strony szwedzkiej: ambasador Lavitzgroenvold, sekretarz generalny Ministerstwa Spraw Zagranicznych J. G. Raeder, dyrektor Ministerstwa Spraw Zagranicznych Fritthof Jacobsen, nacelnik wydziału Ole Aslgaard i inni przedstawiciele Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Obaj ministrowie dokonali wymiany poglądów na temat problemów międzynarodowych jak również na sprawy dotyczące stosunków między obu krajami. Rozmowy między ministrami wykazały, że - pomimo różnic ustrojowych między Polską a Norwegią, istnieje poważne możliwości współpracy obu krajów, korzystnej dla ich dwustronnych stosunków. Jak również dla sprawy pokoju i poprawy sytuacji międzynarodowej.

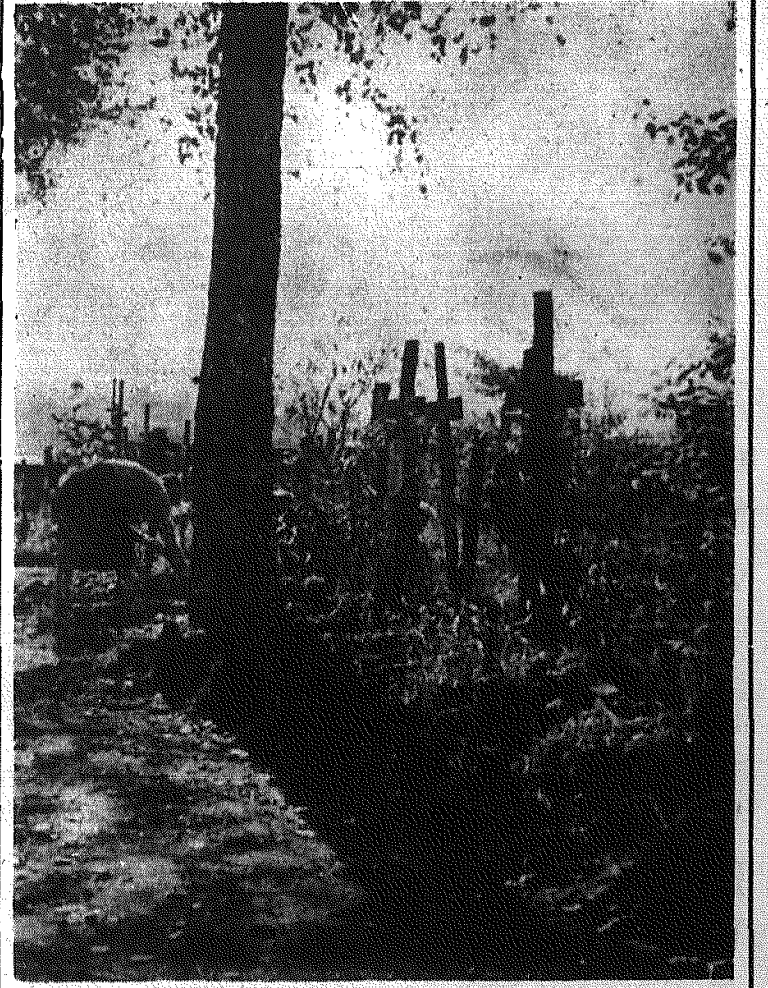
Obaj ministrowie przedyskutowali również możliwość zmniejszenia napięcia w Europie, co obie strony uznają za ważne zadanie w obecnej sytuacji. Rozmowy doprowadziły do lepszemu wzajemnemu zrozumieniu poglądów obu rządów i stworzyły lepsze podstawy do dalszych kontaktów, które postanowiono na kontynuować.

Obaj ministrowie stwierdzili, że stosunki między Polską a Norwegią rozwijają się pomyślnie i że głębokim dążeniem obu stron jest dalsze zacieśnienie tych stosunków.

Uzgodnili oni również, że należy rozpocząć rozmowy na temat zawarcia umowy kulturalnej i że taka umowa stanowić będzie podstawę do rozwoju stosunków kulturalnych i naukowych. Ponadto eksperci obu krajów z tych dziedzin spotkają się w Warszawie w bliższej przyszłości.

(Dokończenie na str. 2)

Święto Zmarłych



nie jest w tym roku ponury, ani deszczowy - ten smutny miesiąc umierających liści i umierających kwiatów, miesiąc umarłych. Wręcz przeciwnie, listopad zawitał do nas słoneczny, mimo że nieco omglony. Jak stara fotografia kogoś bliskiego, który już nie żyje, ale przecież łączy się z nami swoim dającym, dobrze zapamiętanym uśmiechem. I my w tych dwóch dniach - wybranych z całego roku, aby wypadły uroczystości i straszenie - składamy naszym drogim Zmarłym świadectwo niewygasłej o nich pamięci. Płonie ta pamięć w milionach drobniutkich ogników - lampkach nagrobnych, błękit ostatnich jesiennych kwiatami. Na wietlu grobach, tych na ementarzach i tych, o których wie tylko może mała włośczyzna, na której polach położył pod pomnikami symbolizującymi te nieznanne groby i nieznanne bohaterów, biel kwiatów przecina czerwienią wstęgi. To groby tych, którzy choć nierzadko nie oplakani przez swych bliskich, zapisał się na wieki w pamięci narodu. Zgodnie z nieśmiertelnymi słowami antycznego poety - non omnia moriuntur...

Z narady aktywu partyjnego

Kieleccyżny

Aby kielecka organizacja stała się jeszcze bardziej preżną siłą

ORGANIZACJE partyjne Kieleccyżny rozpoczęły już szeroką, z dnia na dzień rozwijaną kampanię przedzjazdową. Wszędzie odbywają się narady aktywu, posiedzenia plenarne komitetów miejskich, powiatowych i fabrycznych, zebrania podstawowych organizacji partyjnych. Powiadczając, że w kieleckiej organizacji partyjnej - we wszystkich jej ogniwach - od Komitetu Wojewódzkiego do organizacji w fabrykach i na wsi, ruszyła wielka dyskusja na partyjne tematy. Nie tylko zeszła na partyjne. W orbicie przeciętnej zainteresowania partii leży każdy odcinek naszego życia gospodarczego - w przemyśle i rolnictwie, życiu społecznym i kulturalnym. XII Plenum KC Partii sformułowało program - wytyczne na dziś i na jutro. Nie ma dzisiaj, której te wytyczne nie uwzględniałby, której nie nadawałoby kierunku, nie określałoby perspektyw i rozmiarów wzrostu.

W ubiegłą środę radził w kieleckim Komitecie Wojewódzkim PZPR, czołowy aktywny partyjny Ziemi Kieleckiej. Pamiętamy, że na kilka dni przedtem, w sobotę 25 października w tej samej sali konferencyjnej KW zasiadali członkowie plenum Komitetu Wojewódzkiego. I w jednym, i w drugim dniu - narady dotyczyły ważnych spraw roboty przedzjazdowej; działacze partyjni omawiali środki i możliwości gospodarcze naszego województwa - jego przemysłu i rolnictwa oraz drogi, którymi powinien pójść wysiłek klasy robotniczej, pracującego chłopstwa i inteligencji, aby to wszystko co nakreśla przed narodem partia, zostało wykonane w Kieleccyżnie jak najlepiej.

Mówili również towarzysze o pracy partyjnej. Są poprawki do statutu, jest ogrom partyjnej, organizacyjnej, politycznej - ideologicznej roboty, która musi zapewnić zwartość szeregów partyjnych, która musi wzmocnić wszystkie organizacje partyjne tak, aby mogły one podjąć trudnym swoim obowiązkiem i zadaniem.

Na naradzie czołowego aktywu partyjnego Kieleccyżny mówili o tych sprawach i sekretarz KW PZPR tow. Franciszek Wachowicz, w swym referacie o przebiegu obrad XII Plenum KC i zadaniach kieleckiej organizacji partyjnej w kampanii przedzjazdowej.

Gdyby postawić pytanie: co warunkuje właściwe opracowanie wytycznych rozwoju gospodarczego na lata 1951-65, to stwierdzić można, że podstawowym warunkiem jest przeprowadzenie kampanii przedzjazdowej, która spowoduje, że zadania wytyczone na XII Plenum staną się własnością nie tylko partii, ale całego narodu. W toku kampanii przedzjazdowej winniśmy przygotować partię do tego, że wykonanie nakreślonych obecnie ogólnonarodowych zadań nie będzie sprawą łatwą ani w kraju, ani w naszym województwie, lecz są wszystkie warunki ku temu, by cele jakie stawia XII Plenum przed całą partią i narodem, były urzeczywistniane w codziennej naszej pracy.

Bogata była dyskusja. Występujący w niej aktywiści mówili z troską o sytuację w różnych dziedzinach gospodarki województwa, w przemyśle i rolnictwie. Występowali działacze związkowi, którzy zastanawiali się nad problemami pracy samorządu robotniczego. Tow. Wacław Świąt np. z Wojewódzkiej Komisji Porozumiewawczej Zw. Zaw. mówił o zjawiskach słabej pracy poszczególnych organizacji czy grup

(Dokończenie na str. 2)

Po kilkudniowym pobycie w Norwegii z wizytą oficjalną min. Rapacki powrócił do kraju

(Dokończenie ze str. 1)

Obaj ministrowie uzgodnili również, że eksperci gospodarzy obu krajów winni spotkać się w Oslo w początku 1959 roku celem przedyskutowania sposobu dalszego rozwoju stosunków gospodarczych między obu krajami.

Norweskimi ministrowi spraw zagranicznych p. Lange przyjął zaproszenie polskiego ministra spraw zagranicznych Rapackiego do odwiedzenia Norwegii.

Po wyjeździe z samolotu min. Rapacki złożył krótkie oświadczenie licząc przybyłym na lotnisko dziennikarzom.

Stwierdził on, że zasadniczy cel wizyty w Norwegii został osiągnięty, jak to wynika z komunikatu oświadczonego po zakończeniu rozmów w Oslo. Atmosfera w jakiej toczyły się te rozmowy była bardzo dobra.

— Cieszę się — dodał min. Rapacki — że dokonano w Oslo w pełni opinii będzie kontynuowana w Warszawie i że będziemy mieli okazję gościć w naszym kraju ministra spraw zagranicznych Norwegii — H. Lange. Dzięki tej wizycie będziemy również mogli zrewanżować się za niezwykłą gościnność z jaką spotkał się w Norwegii.

Prace trójki tegorocznych laureatów dotyczą jednego z najważniejszych problemów genetyki: w jaki sposób poszczególne cechy organizmu przekazywane są z pokolenia na pokolenie. Metoda badawcza opracowana przez Lederberga, Beadla i Tatunę stała się jednym z najważniejszych narzędzi stosowanych przy pracach nad metabolizmem komórek. Metoda ta pozwoliła osiągnąć cenne wyniki w wielu dziedzinach biologii i medycyny.

Nagrada Nobla

(Dokończenie ze str. 1)

Pasadena oraz E. L. Tatunę kierownikowi jednego z wydziałów Rockefellerowego Instytutu Badań Medycznych w Nowym Jorku.

Prace trójki tegorocznych laureatów dotyczą jednego z najważniejszych problemów genetyki: w jaki sposób poszczególne cechy organizmu przekazywane są z pokolenia na pokolenie. Metoda badawcza opracowana przez Lederberga, Beadla i Tatunę stała się jednym z najważniejszych narzędzi stosowanych przy pracach nad metabolizmem komórek. Metoda ta pozwoliła osiągnąć cenne wyniki w wielu dziedzinach biologii i medycyny.

Narada aktywu ZSL

29 października odbyła się narada sekretarzy powiatowych komitetów ZSL. Celem narady było omówienie przebiegu oszacowania planu pracy za 3 kwartały. Ponadto przedyskutowano najbliższe zadania stronnictwa, a szczególnie zadania na okres jesieni - zimy. Chodziło tu o szkolenie ideologiczne aktywu i członków stronnictwa. Postawiono np. gdzie będzie to możliwe, łączyć szkolenie ZSL ze szkoleniem organizacji partyjnych PZPR.

W ożywionej dyskusji poruszono także szereg spraw natury ideologicznej i organizacyjnej. Mówiono o spółdzielczości produkcyjnej, o wychowaniu świeckim w szkołach, o upowszechnieniu czytelnictwa itp.

W związku z zapowiedzianym II Kongresem ZSL oraz III Zjazdem Partii postanowiono zmocnić wśród członków ZSL inicjatywę społeczną, szczególnie w dziedzinie oświaty, kultury oraz w dziedzinie gospodarczej.

Zwiększenie wydatków wojskowych w NRF

BONN PAP. Rząd NRF zatwierdził projekt ustawy budżetowej na rok finansowy 1959-60, zamykający się sumą 39.121,8 miliona marek (w roku finansowym 1957-58 suma ta wynosiła 39.723,7 miliona marek).

Największą pozycję w budżecie zajmują wydatki na cele wojskowe, a mianowicie 11 miliardów marek (za one o miliard marek więcej aniżeli w bieżącym roku finansowym).

Co się dzieje na granicy izraelsko-jordańskiej?

(Dokończenie ze str. 1)

KAIR PAP. Wczoraj prasa kairska doniosła, że w ciągu ostatnich dni na terenie Izraela przeprowadzono częściową mobilizację sił na zachodniej granicy z Jordanią.

Wiadomość ta wywołała wielkie poruszenie wśród krajów Bliskiego Wschodu, jak również na całym świecie. Nie ulega bowiem wątpliwości, że nowe incydenty na Bl. Wschodzie spowodowałyby wzrost napięcia na arenie międzynarodowej.

Rzecznik izraelskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych zdemontował wiadomość o mobilizacji w Izraelu. Natomiast rozdzielił „Głos Izraela” oświadczyła, że granica między Izraelem a Jordanią nigdy nie była ustaloną definitywnie, a jest jedynie linią demarkacyjną ustaloną na mocy układu rozejmowego z 1949 r. Sytuacja jest więc niejasna i oczekuje się, że najbliższe godziny przyniosą się do jej wyjaśnienia.

Pracownicy Z-3 przekroczyli zadania planowe w produkcji globalnej o 7 mln zł, wykonując m. in. uchwyty wiertnicze, osady koła rowerowego, smarownice i wrzeciona do maszyn włókienniczych. Zwiększenie produkcji w Z-3 jest główną uwagę skierowaną na produkcję rowerów, której zagrożenie poważnym niebezpieczeństwem z powodu braku obręczy wykonanych przez Zakłady Mel. w Czecho-wicach. Trudność wynikająca z wadliwej działającej kooperacji z Zakładem w Czecho-wicach jest głównym powodem trudności w dostawie obręczy. Jedynie wspólnym wysiłkiem całej załogi rozszerzającej asortyment produkcyjny w ramach podejmowanych zobowiązań przedzjazdowych.

Celowość utrzymania porozumienia między wydziałami produkcyjnymi podkreśla przykład zobowiązań Zakładu Obrabiarek. Pracownicy tego zakładu m. in. wykonali dodatkową partię maszyn i automatów tokarskich na eksport. Zwiększenie produkcji w Zakładzie przyczyniło się do zapewnienia wysokogatunkowych stali narzędziowych.

Rzeczowe dyskusje prowadzone przez robotników, inżynierów i ekonomistów na naradach organizacyjnych przez aktywny partyjny, baż do części końca się stwierdzeniem, że wszelkie zwiększenie produkcji w tym zakresie musi być efektem ekonomicznym i warunkowane jest postępowaniem technicznym. Ponadto wykonane maszyny, lepsze rowery, tańsze kostki itp. wszystko to należy uzyskać nie przez większy wysiłek fizyczny robotnika i przeładowanie maszyn, lecz przez racjonalizację pracy, lepsze narzędzia i przyrządy oraz wyższy poziom wiedzy zawodowej. Dalekowzroczna polityka załogi i dyrektora, zmierzająca do powiązania aktualnych zadań uciążliwych istniejących rezerw w celu przygotowania dobrego startu do walki w konkursie z 1959 roku, zasługują na szeregowe podkreślenie. Dlatego również wartościowym osiągnięciem załogi o pracę sumy 13 mln zł, które została wypracowana w czasie przedzjazdowym, jest rozpoczęcie kampanii o unowocześnienie procesów produkcyjnych i zwiększenie wydajności zawodowej. W roku 1959 tylko w jednym zakładzie kombinatu (Z-1) jest zastawiane nowe urządzenie indukcyjne wysokiej częstotliwości do lutowania części rowerowych, unowocześnienie tulei zwrotnic i osi hamulca ciemnowieloletniej konstrukcji. Budowlani, kolejarze i chemicy z Benzlów pracownicy Fabryki O-buwia, Wytwórni Płników, transportowej z PKS, pracownicy MHD, PSS i innych instytucji za oszczędność do końca br. łącznie o-kolo 2 mln zł.

Atmosfera w Zakładzie w Benzlów jest bardzo dobra. Pracownicy w pełni świadomi swoich zobowiązań przedzjazdowych, nie pozwalają sobie na najmniejszą zwłokę. W tym celu w Zakładzie w Benzlów, w celu przygotowania dobrego startu do walki w konkursie z 1959 roku, zasługują na szeregowe podkreślenie. Dlatego również wartościowym osiągnięciem załogi o pracę sumy 13 mln zł, które została wypracowana w czasie przedzjazdowym, jest rozpoczęcie kampanii o unowocześnienie procesów produkcyjnych i zwiększenie wydajności zawodowej. W roku 1959 tylko w jednym zakładzie kombinatu (Z-1) jest zastawiane nowe urządzenie indukcyjne wysokiej częstotliwości do lutowania części rowerowych, unowocześnienie tulei zwrotnic i osi hamulca ciemnowieloletniej konstrukcji. Budowlani, kolejarze i chemicy z Benzlów pracownicy Fabryki O-buwia, Wytwórni Płników, transportowej z PKS, pracownicy MHD, PSS i innych instytucji za oszczędność do końca br. łącznie o-kolo 2 mln zł.

Podobnie dzieje się także w innych zakładach Skarżyska. Pracownicy Odlewni i Emalierni Kamien na na dzisiaj podjęli zobowiązania nie uprzedkowania składowości materiałów, co w przyszłości w efekcie 400 tys. zł oszczędności. Ale cały zakład przygotowuje się do wprowadzenia mechanizacji pracy. W odlewni została zainstalowana maszyna do mechanicznego formowania wianuszków itp. W ten sposób już w 1959 roku produkacja kamionki wzrosła o ponad 40 proc.

Budowlani, kolejarze i chemicy z Benzlów pracownicy Fabryki O-buwia, Wytwórni Płników, transportowej z PKS, pracownicy MHD, PSS i innych instytucji za oszczędność do końca br. łącznie o-kolo 2 mln zł.

Atmosfera w Zakładzie w Benzlów jest bardzo dobra. Pracownicy w pełni świadomi swoich zobowiązań przedzjazdowych, nie pozwalają sobie na najmniejszą zwłokę. W tym celu w Zakładzie w Benzlów, w celu przygotowania dobrego startu do walki w konkursie z 1959 roku, zasługują na szeregowe podkreślenie. Dlatego również wartościowym osiągnięciem załogi o pracę sumy 13 mln zł, które została wypracowana w czasie przedzjazdowym, jest rozpoczęcie kampanii o unowocześnienie procesów produkcyjnych i zwiększenie wydajności zawodowej. W roku 1959 tylko w jednym zakładzie kombinatu (Z-1) jest zastawiane nowe urządzenie indukcyjne wysokiej częstotliwości do lutowania części rowerowych, unowocześnienie tulei zwrotnic i osi hamulca ciemnowieloletniej konstrukcji. Budowlani, kolejarze i chemicy z Benzlów pracownicy Fabryki O-buwia, Wytwórni Płników, transportowej z PKS, pracownicy MHD, PSS i innych instytucji za oszczędność do końca br. łącznie o-kolo 2 mln zł.

Atmosfera w Zakładzie w Benzlów jest bardzo dobra. Pracownicy w pełni świadomi swoich zobowiązań przedzjazdowych, nie pozwalają sobie na najmniejszą zwłokę. W tym celu w Zakładzie w Benzlów, w celu przygotowania dobrego startu do walki w konkursie z 1959 roku, zasługują na szeregowe podkreślenie. Dlatego również wartościowym osiągnięciem załogi o pracę sumy 13 mln zł, które została wypracowana w czasie przedzjazdowym, jest rozpoczęcie kampanii o unowocześnienie procesów produkcyjnych i zwiększenie wydajności zawodowej. W roku 1959 tylko w jednym zakładzie kombinatu (Z-1) jest zastawiane nowe urządzenie indukcyjne wysokiej częstotliwości do lutowania części rowerowych, unowocześnienie tulei zwrotnic i osi hamulca ciemnowieloletniej konstrukcji. Budowlani, kolejarze i chemicy z Benzlów pracownicy Fabryki O-buwia, Wytwórni Płników, transportowej z PKS, pracownicy MHD, PSS i innych instytucji za oszczędność do końca br. łącznie o-kolo 2 mln zł.

Atmosfera w Zakładzie w Benzlów jest bardzo dobra. Pracownicy w pełni świadomi swoich zobowiązań przedzjazdowych, nie pozwalają sobie na najmniejszą zwłokę. W tym celu w Zakładzie w Benzlów, w celu przygotowania dobrego startu do walki w konkursie z 1959 roku, zasługują na szeregowe podkreślenie. Dlatego również wartościowym osiągnięciem załogi o pracę sumy 13 mln zł, które została wypracowana w czasie przedzjazdowym, jest rozpoczęcie kampanii o unowocześnienie procesów produkcyjnych i zwiększenie wydajności zawodowej. W roku 1959 tylko w jednym zakładzie kombinatu (Z-1) jest zastawiane nowe urządzenie indukcyjne wysokiej częstotliwości do lutowania części rowerowych, unowocześnienie tulei zwrotnic i osi hamulca ciemnowieloletniej konstrukcji. Budowlani, kolejarze i chemicy z Benzlów pracownicy Fabryki O-buwia, Wytwórni Płników, transportowej z PKS, pracownicy MHD, PSS i innych instytucji za oszczędność do końca br. łącznie o-kolo 2 mln zł.

Atmosfera w Zakładzie w Benzlów jest bardzo dobra. Pracownicy w pełni świadomi swoich zobowiązań przedzjazdowych, nie pozwalają sobie na najmniejszą zwłokę. W tym celu w Zakładzie w Benzlów, w celu przygotowania dobrego startu do walki w konkursie z 1959 roku, zasługują na szeregowe podkreślenie. Dlatego również wartościowym osiągnięciem załogi o pracę sumy 13 mln zł, które została wypracowana w czasie przedzjazdowym, jest rozpoczęcie kampanii o unowocześnienie procesów produkcyjnych i zwiększenie wydajności zawodowej. W roku 1959 tylko w jednym zakładzie kombinatu (Z-1) jest zastawiane nowe urządzenie indukcyjne wysokiej częstotliwości do lutowania części rowerowych, unowocześnienie tulei zwrotnic i osi hamulca ciemnowieloletniej konstrukcji. Budowlani, kolejarze i chemicy z Benzlów pracownicy Fabryki O-buwia, Wytwórni Płników, transportowej z PKS, pracownicy MHD, PSS i innych instytucji za oszczędność do końca br. łącznie o-kolo 2 mln zł.

Atmosfera w Zakładzie w Benzlów jest bardzo dobra. Pracownicy w pełni świadomi swoich zobowiązań przedzjazdowych, nie pozwalają sobie na najmniejszą zwłokę. W tym celu w Zakładzie w Benzlów, w celu przygotowania dobrego startu do walki w konkursie z 1959 roku, zasługują na szeregowe podkreślenie. Dlatego również wartościowym osiągnięciem załogi o pracę sumy 13 mln zł, które została wypracowana w czasie przedzjazdowym, jest rozpoczęcie kampanii o unowocześnienie procesów produkcyjnych i zwiększenie wydajności zawodowej. W roku 1959 tylko w jednym zakładzie kombinatu (Z-1) jest zastawiane nowe urządzenie indukcyjne wysokiej częstotliwości do lutowania części rowerowych, unowocześnienie tulei zwrotnic i osi hamulca ciemnowieloletniej konstrukcji. Budowlani, kolejarze i chemicy z Benzlów pracownicy Fabryki O-buwia, Wytwórni Płników, transportowej z PKS, pracownicy MHD, PSS i innych instytucji za oszczędność do końca br. łącznie o-kolo 2 mln zł.

Atmosfera w Zakładzie w Benzlów jest bardzo dobra. Pracownicy w pełni świadomi swoich zobowiązań przedzjazdowych, nie pozwalają sobie na najmniejszą zwłokę. W tym celu w Zakładzie w Benzlów, w celu przygotowania dobrego startu do walki w konkursie z 1959 roku, zasługują na szeregowe podkreślenie. Dlatego również wartościowym osiągnięciem załogi o pracę sumy 13 mln zł, które została wypracowana w czasie przedzjazdowym, jest rozpoczęcie kampanii o unowocześnienie procesów produkcyjnych i zwiększenie wydajności zawodowej. W roku 1959 tylko w jednym zakładzie kombinatu (Z-1) jest zastawiane nowe urządzenie indukcyjne wysokiej częstotliwości do lutowania części rowerowych, unowocześnienie tulei zwrotnic i osi hamulca ciemnowieloletniej konstrukcji. Budowlani, kolejarze i chemicy z Benzlów pracownicy Fabryki O-buwia, Wytwórni Płników, transportowej z PKS, pracownicy MHD, PSS i innych instytucji za oszczędność do końca br. łącznie o-kolo 2 mln zł.

Atmosfera w Zakładzie w Benzlów jest bardzo dobra. Pracownicy w pełni świadomi swoich zobowiązań przedzjazdowych, nie pozwalają sobie na najmniejszą zwłokę. W tym celu w Zakładzie w Benzlów, w celu przygotowania dobrego startu do walki w konkursie z 1959 roku, zasługują na szeregowe podkreślenie. Dlatego również wartościowym osiągnięciem załogi o pracę sumy 13 mln zł, które została wypracowana w czasie przedzjazdowym, jest rozpoczęcie kampanii o unowocześnienie procesów produkcyjnych i zwiększenie wydajności zawodowej. W roku 1959 tylko w jednym zakładzie kombinatu (Z-1) jest zastawiane nowe urządzenie indukcyjne wysokiej częstotliwości do lutowania części rowerowych, unowocześnienie tulei zwrotnic i osi hamulca ciemnowieloletniej konstrukcji. Budowlani, kolejarze i chemicy z Benzlów pracownicy Fabryki O-buwia, Wytwórni Płników, transportowej z PKS, pracownicy MHD, PSS i innych instytucji za oszczędność do końca br. łącznie o-kolo 2 mln zł.

Atmosfera w Zakładzie w Benzlów jest bardzo dobra. Pracownicy w pełni świadomi swoich zobowiązań przedzjazdowych, nie pozwalają sobie na najmniejszą zwłokę. W tym celu w Zakładzie w Benzlów, w celu przygotowania dobrego startu do walki w konkursie z 1959 roku, zasługują na szeregowe podkreślenie. Dlatego również wartościowym osiągnięciem załogi o pracę sumy 13 mln zł, które została wypracowana w czasie przedzjazdowym, jest rozpoczęcie kampanii o unowocześnienie procesów produkcyjnych i zwiększenie wydajności zawodowej. W roku 1959 tylko w jednym zakładzie kombinatu (Z-1) jest zastawiane nowe urządzenie indukcyjne wysokiej częstotliwości do lutowania części rowerowych, unowocześnienie tulei zwrotnic i osi hamulca ciemnowieloletniej konstrukcji. Budowlani, kolejarze i chemicy z Benzlów pracownicy Fabryki O-buwia, Wytwórni Płników, transportowej z PKS, pracownicy MHD, PSS i innych instytucji za oszczędność do końca br. łącznie o-kolo 2 mln zł.

Atmosfera w Zakładzie w Benzlów jest bardzo dobra. Pracownicy w pełni świadomi swoich zobowiązań przedzjazdowych, nie pozwalają sobie na najmniejszą zwłokę. W tym celu w Zakładzie w Benzlów, w celu przygotowania dobrego startu do walki w konkursie z 1959 roku, zasługują na szeregowe podkreślenie. Dlatego również wartościowym osiągnięciem załogi o pracę sumy 13 mln zł, które została wypracowana w czasie przedzjazdowym, jest rozpoczęcie kampanii o unowocześnienie procesów produkcyjnych i zwiększenie wydajności zawodowej. W roku 1959 tylko w jednym zakładzie kombinatu (Z-1) jest zastawiane nowe urządzenie indukcyjne wysokiej częstotliwości do lutowania części rowerowych, unowocześnienie tulei zwrotnic i osi hamulca ciemnowieloletniej konstrukcji. Budowlani, kolejarze i chemicy z Benzlów pracownicy Fabryki O-buwia, Wytwórni Płników, transportowej z PKS, pracownicy MHD, PSS i innych instytucji za oszczędność do końca br. łącznie o-kolo 2 mln zł.

Atmosfera w Zakładzie w Benzlów jest bardzo dobra. Pracownicy w pełni świadomi swoich zobowiązań przedzjazdowych, nie pozwalają sobie na najmniejszą zwłokę. W tym celu w Zakładzie w Benzlów, w celu przygotowania dobrego startu do walki w konkursie z 1959 roku, zasługują na szeregowe podkreślenie. Dlatego również wartościowym osiągnięciem załogi o pracę sumy 13 mln zł, które została wypracowana w czasie przedzjazdowym, jest rozpoczęcie kampanii o unowocześnienie procesów produkcyjnych i zwiększenie wydajności zawodowej. W roku 1959 tylko w jednym zakładzie kombinatu (Z-1) jest zastawiane nowe urządzenie indukcyjne wysokiej częstotliwości do lutowania części rowerowych, unowocześnienie tulei zwrotnic i osi hamulca ciemnowieloletniej konstrukcji. Budowlani, kolejarze i chemicy z Benzlów pracownicy Fabryki O-buwia, Wytwórni Płników, transportowej z PKS, pracownicy MHD, PSS i innych instytucji za oszczędność do końca br. łącznie o-kolo 2 mln zł.

Atmosfera w Zakładzie w Benzlów jest bardzo dobra. Pracownicy w pełni świadomi swoich zobowiązań przedzjazdowych, nie pozwalają sobie na najmniejszą zwłokę. W tym celu w Zakładzie w Benzlów, w celu przygotowania dobrego startu do walki w konkursie z 1959 roku, zasługują na szeregowe podkreślenie. Dlatego również wartościowym osiągnięciem załogi o pracę sumy 13 mln zł, które została wypracowana w czasie przedzjazdowym, jest rozpoczęcie kampanii o unowocześnienie procesów produkcyjnych i zwiększenie wydajności zawodowej. W roku 1959 tylko w jednym zakładzie kombinatu (Z-1) jest zastawiane nowe urządzenie indukcyjne wysokiej częstotliwości do lutowania części rowerowych, unowocześnienie tulei zwrotnic i osi hamulca ciemnowieloletniej konstrukcji. Budowlani, kolejarze i chemicy z Benzlów pracownicy Fabryki O-buwia, Wytwórni Płników, transportowej z PKS, pracownicy MHD, PSS i innych instytucji za oszczędność do końca br. łącznie o-kolo 2 mln zł.

Atmosfera w Zakładzie w Benzlów jest bardzo dobra. Pracownicy w pełni świadomi swoich zobowiązań przedzjazdowych, nie pozwalają sobie na najmniejszą zwłokę. W tym celu w Zakładzie w Benzlów, w celu przygotowania dobrego startu do walki w konkursie z 1959 roku, zasługują na szeregowe podkreślenie. Dlatego również wartościowym osiągnięciem załogi o pracę sumy 13 mln zł, które została wypracowana w czasie przedzjazdowym, jest rozpoczęcie kampanii o unowocześnienie procesów produkcyjnych i zwiększenie wydajności zawodowej. W roku 1959 tylko w jednym zakładzie kombinatu (Z-1) jest zastawiane nowe urządzenie indukcyjne wysokiej częstotliwości do lutowania części rowerowych, unowocześnienie tulei zwrotnic i osi hamulca ciemnowieloletniej konstrukcji. Budowlani, kolejarze i chemicy z Benzlów pracownicy Fabryki O-buwia, Wytwórni Płników, transportowej z PKS, pracownicy MHD, PSS i innych instytucji za oszczędność do końca br. łącznie o-kolo 2 mln zł.

Atmosfera w Zakładzie w Benzlów jest bardzo dobra. Pracownicy w pełni świadomi swoich zobowiązań przedzjazdowych, nie pozwalają sobie na najmniejszą zwłokę. W tym celu w Zakładzie w Benzlów, w celu przygotowania dobrego startu do walki w konkursie z 1959 roku, zasługują na szeregowe podkreślenie. Dlatego również wartościowym osiągnięciem załogi o pracę sumy 13 mln zł, które została wypracowana w czasie przedzjazdowym, jest rozpoczęcie kampanii o unowocześnienie procesów produkcyjnych i zwiększenie wydajności zawodowej. W roku 1959 tylko w jednym zakładzie kombinatu (Z-1) jest zastawiane nowe urządzenie indukcyjne wysokiej częstotliwości do lutowania części rowerowych, unowocześnienie tulei zwrotnic i osi hamulca ciemnowieloletniej konstrukcji. Budowlani, kolejarze i chemicy z Benzlów pracownicy Fabryki O-buwia, Wytwórni Płników, transportowej z PKS, pracownicy MHD, PSS i innych instytucji za oszczędność do końca br. łącznie o-kolo 2 mln zł.

Przed Zjazdem Partii 15 mln zł ze Skarżyska — rozwój postępu technicznego — w centrum uwagi załóg w czynie przedzjazdowym „Sztafeta Zjazdowa ZMS”

(Dokończenie ze str. 1)

Wartość zobowiązań produkcyjnych, którym robolnicze Skarżysko odpowiadało na świadczenie partii do czynu przedzjazdowego przekroczyła już sumę 15 mln zł. Na pierwsze miejsce wybiła się pracownia Zakładów Metalowych, gdzie podejmowanie zobowiązań poprzedzone zostało dokładną analizą sytuacji gospodarczej. Dlatego przedzjazdowy zadanie tych zakładów — przyniesie w rezultacie nie tylko ilościowe zwiększenie produkcji, lecz także znaczną poprawę wskaźników ekonomicznych i postępu technicznego.

Pracownicy Z-3 przekroczyli zadania planowe w produkcji globalnej o 7 mln zł, wykonując m. in. uchwyty wiertnicze, osady koła rowerowego, smarownice i wrzeciona do maszyn włókienniczych. Zwiększenie produkcji w Z-3 jest główną uwagę skierowaną na produkcję rowerów, której zagrożenie poważnym niebezpieczeństwem z powodu braku obręczy wykonanych przez Zakłady Mel. w Czecho-wicach. Trudność wynikająca z wadliwej działającej kooperacji z Zakładem w Czecho-wicach jest głównym powodem trudności w dostawie obręczy. Jedynie wspólnym wysiłkiem całej załogi rozszerzającej asortyment produkcyjny w ramach podejmowanych zobowiązań przedzjazdowych.

Celowość utrzymania porozumienia między wydziałami produkcyjnymi podkreśla przykład zobowiązań Zakładu Obrabiarek. Pracownicy tego zakładu m. in. wykonali dodatkową partię maszyn i automatów tokarskich na eksport. Zwiększenie produkcji w Zakładzie przyczyniło się do zapewnienia wysokogatunkowych stali narzędziowych.

Rzeczowe dyskusje prowadzone przez robotników, inżynierów i ekonomistów na naradach organizacyjnych przez aktywny partyjny, baż do części końca się stwierdzeniem, że wszelkie zwiększenie produkcji w tym zakresie musi być efektem ekonomicznym i warunkowane jest postępowaniem technicznym. Ponadto wykonane maszyny, lepsze rowery, tańsze kostki itp. wszystko to należy uzyskać nie przez większy wysiłek fizyczny robotnika i przeładowanie maszyn, lecz przez racjonalizację pracy, lepsze narzędzia i przyrządy oraz wyższy poziom wiedzy zawodowej. Dalekowzroczna polityka załogi i dyrektora, zmierzająca do powiązania aktualnych zadań uciążliwych istniejących rezerw w celu przygotowania dobrego startu do walki w konkursie z 1959 roku, zasługują na szeregowe podkreślenie. Dlatego również wartościowym osiągnięciem załogi o pracę sumy 13 mln zł, które została wypracowana w czasie przedzjazdowym, jest rozpoczęcie kampanii o unowocześnienie procesów produkcyjnych i zwiększenie wydajności zawodowej. W roku 1959 tylko w jednym zakładzie kombinatu (Z-1) jest zastawiane nowe urządzenie indukcyjne wysokiej częstotliwości do lutowania części rowerowych, unowocześnienie tulei zwrotnic i osi hamulca ciemnowieloletniej konstrukcji. Budowlani, kolejarze i chemicy z Benzlów pracownicy Fabryki O-buwia, Wytwórni Płników, transportowej z PKS, pracownicy MHD, PSS i innych instytucji za oszczędność do końca br. łącznie o-kolo 2 mln zł.

Podobnie dzieje się także w innych zakładach Skarżyska. Pracownicy Odlewni i Emalierni Kamien na na dzisiaj podjęli zobowiązania nie uprzedkowania składowości materiałów, co w przyszłości w efekcie 400 tys. zł oszczędności. Ale cały zakład przygotowuje się do wprowadzenia mechanizacji pracy. W odlewni została zainstalowana maszyna do mechanicznego formowania wianuszków itp. W ten sposób już w 1959 roku produkacja kamionki wzrosła o ponad 40 proc.

Budowlani, kolejarze i chemicy z Benzlów pracownicy Fabryki O-buwia, Wytwórni Płników, transportowej z PKS, pracownicy MHD, PSS i innych instytucji za oszczędność do końca br. łącznie o-kolo 2 mln zł.

Atmosfera w Zakładzie w Benzlów jest bardzo dobra. Pracownicy w pełni świadomi swoich zobowiązań przedzjazdowych, nie pozwalają sobie na najmniejszą zwłokę. W tym celu w Zakładzie w Benzlów, w celu przygotowania dobrego startu do walki w konkursie z 1959 roku, zasługują na szeregowe podkreślenie. Dlatego również wartościowym osiągnięciem załogi o pracę sumy 13 mln zł, które została wypracowana w czasie przedzjazdowym, jest rozpoczęcie kampanii o unowocześnienie procesów produkcyjnych i zwiększenie wydajności zawodowej. W roku 1959 tylko w jednym zakładzie kombinatu (Z-1) jest zastawiane nowe urządzenie indukcyjne wysokiej częstotliwości do lutowania części rowerowych, unowocześnienie tulei zwrotnic i osi hamulca ciemnowieloletniej konstrukcji. Budowlani, kolejarze i chemicy z Benzlów pracownicy Fabryki O-buwia, Wytwórni Płników, transportowej z PKS, pracownicy MHD, PSS i innych instytucji za oszczędność do końca br. łącznie o-kolo 2 mln zł.

Atmosfera w Zakładzie w Benzlów jest bardzo dobra. Pracownicy w pełni świadomi swoich zobowiązań przedzjazdowych, nie pozwalają sobie na najmniejszą zwłokę. W tym celu w Zakładzie w Benzlów, w celu przygotowania dobrego startu do walki w konkursie z 1959 roku, zasługują na szeregowe podkreślenie. Dlatego również wartościowym osiągnięciem załogi o pracę sumy 13 mln zł, które została wypracowana w czasie przedzjazdowym, jest rozpoczęcie kampanii o unowocześnienie procesów produkcyjnych i zwiększenie wydajności zawodowej. W roku 1959 tylko w jednym zakładzie kombinatu (Z-1) jest zastawiane nowe urządzenie indukcyjne wysokiej częstotliwości do lutowania części rowerowych, unowocześnienie tulei zwrotnic i osi hamulca ciemnowieloletniej konstrukcji. Budowlani, kolejarze i chemicy z Benzlów pracownicy Fabryki O-buwia, Wytwórni Płników, transportowej z PKS, pracownicy MHD, PSS i innych instytucji za oszczędność do końca br. łącznie o-kolo 2 mln zł.

Atmosfera w Zakładzie w Benzlów jest bardzo dobra. Pracownicy w pełni świadomi swoich zobowiązań przedzjazdowych, nie pozwalają sobie na najmniejszą zwłokę. W tym celu w Zakładzie w Benzlów, w celu przygotowania dobrego startu do walki w konkursie z 1959 roku, zasługują na szeregowe podkreślenie. Dlatego również wartościowym osiągnięciem załogi o pracę sumy 13 mln zł, które została wypracowana w czasie przedzjazdowym, jest rozpoczęcie kampanii o unowocześnienie procesów produkcyjnych i zwiększenie wydajności zawodowej. W roku 1959 tylko w jednym zakładzie kombinatu (Z-1) jest zastawiane nowe urządzenie indukcyjne wysokiej częstotliwości do lutowania części rowerowych, unowocześnienie tulei zwrotnic i osi hamulca ciemnowieloletniej konstrukcji. Budowlani, kolejarze i chemicy z Benzlów pracownicy Fabryki O-buwia, Wytwórni Płników, transportowej z PKS, pracownicy MHD, PSS i innych instytucji za oszczędność do końca br. łącznie o-kolo 2 mln zł.

Atmosfera w Zakładzie w Benzlów jest bardzo dobra. Pracownicy w pełni świadomi swoich zobowiązań przedzjazdowych, nie pozwalają sobie na najmniejszą zwłokę. W tym celu w Zakładzie w Benzlów, w celu przygotowania dobrego startu do walki w konkursie z 1959 roku, zasługują na szeregowe podkreślenie. Dlatego również wartościowym osiągnięciem załogi o pracę sumy 13 mln zł, które została wypracowana w czasie przedzjazdowym, jest rozpoczęcie kampanii o unowocześnienie procesów produkcyjnych i zwiększenie wydajności zawodowej. W roku 1959 tylko w jednym zakładzie kombinatu (Z-1) jest zastawiane nowe urządzenie indukcyjne wysokiej częstotliwości do lutowania części rowerowych, unowocześnienie tulei zwrotnic i osi hamulca ciemnowieloletniej konstrukcji. Budowlani, kolejarze i chemicy z Benzlów pracownicy Fabryki O-buwia, Wytwórni Płników, transportowej z PKS, pracownicy MHD, PSS i innych instytucji za oszczędność do końca br. łącznie o-kolo 2 mln zł.

Atmosfera w Zakładzie w Benzlów jest bardzo dobra. Pracownicy w pełni świadomi swoich zobowiązań przedzjazdowych, nie pozwalają sobie na najmniejszą zwłokę. W tym celu w Zakładzie w Benzlów, w celu przygotowania dobrego startu do walki w konkursie z 1959 roku, zasługują na szeregowe podkreślenie. Dlatego również wartościowym osiągnięciem załogi o pracę sumy 13 mln zł, które została wypracowana w czasie przedzjazdowym, jest rozpoczęcie kampanii o unowocześnienie procesów produkcyjnych i zwiększenie wydajności zawodowej. W roku 1959 tylko w jednym zakładzie kombinatu (Z-1) jest zastawiane nowe urządzenie indukcyjne wysokiej częstotliwości do lutowania części rowerowych, unowocześnienie tulei zwrotnic i osi hamulca ciemnowieloletniej konstrukcji. Budowlani, kolejarze i chemicy z Benzlów pracownicy Fabryki O-buwia, Wytwórni Płników, transportowej z PKS, pracownicy MHD, PSS i innych instytucji za oszczędność do końca br. łącznie o-kolo 2 mln zł.

Atmosfera w Zakładzie w Benzlów jest bardzo dobra. Pracownicy w pełni świadomi swoich zobowiązań przedzjazdowych, nie pozwalają sobie na najmniejszą zwłokę. W tym celu w Zakładzie w Benzlów, w celu przygotowania dobrego startu do walki w konkursie z 1959 roku, zasługują na szeregowe podkreślenie. Dlatego również wartościowym osiągnięciem załogi o pracę sumy 13 mln zł, które została wypracowana w czasie przedzjazdowym, jest rozpoczęcie kampanii o unowocześnienie procesów produkcyjnych i zwiększenie wydajności zawodowej. W roku 1959 tylko w jednym zakładzie kombinatu (Z-1) jest zastawiane nowe urządzenie indukcyjne wysokiej częstotliwości do lutowania części rowerowych, unowocześnienie tulei zwrotnic i osi hamulca ciemnowieloletniej konstrukcji. Budowlani, kolejarze i chemicy z Benzlów pracownicy Fabryki O-buwia, Wytwórni Płników, transportowej z PKS, pracownicy MHD, PSS i innych instytucji za oszczędność do końca br. łącznie o-kolo 2 mln zł.

Atmosfera w Zakładzie w Benzlów jest bardzo dobra. Pracownicy w pełni świadomi swoich zobowiązań przedzjazdowych, nie pozwalają sobie na najmniejszą zwłokę. W tym celu w Zakładzie w Benzlów, w celu przygotowania dobrego startu do walki w konkursie z 1959 roku, zasługują na szeregowe podkreślenie. Dlatego również wartościowym osiągnięciem załogi o pracę sumy 13 mln zł, które została wypracowana w czasie przedzjazdowym, jest rozpoczęcie kampanii o unowocześnienie procesów produkcyjnych i zwiększenie wydajności zawodowej. W roku 1959 tylko w jednym zakładzie kombinatu (Z-1) jest zastawiane nowe urządzenie indukcyjne wysokiej częstotliwości do lutowania części rowerowych, unowocześnienie tulei zwrotnic i osi hamulca ciemnowieloletniej konstrukcji. Budowlani, kolejarze i chemicy z Benzlów pracownicy Fabryki O-buwia, Wytwórni Płników, transportowej z PKS, pracownicy MHD, PSS i innych instytucji za oszczędność do końca br. łącznie o-kolo 2 mln zł.

Atmosfera w Zakładzie w Benzlów jest bardzo dobra. Pracownicy w pełni świadomi swoich zobowiązań przedzjazdowych, nie pozwalają sobie na najmniejszą zwłokę. W tym celu w Zakładzie w Benzlów, w celu przygotowania dobrego startu do walki w konkursie z 1959 roku, zasługują na szeregowe podkreślenie. Dlatego również wartościowym osiągnięciem załogi o pracę sumy 13 mln zł, które została wypracowana w czasie przedzjazdowym, jest rozpoczęcie kampanii o unowocześnienie procesów produkcyjnych i zwiększenie wydajności zawodowej. W roku 1959 tylko w jednym zakładzie kombinatu (Z-1) jest zastawiane nowe urządzenie indukcyjne wysokiej częstotliwości do lutowania części rowerowych, unowocześnienie tulei zwrotnic i osi hamulca ciemnowieloletniej konstrukcji. Budowlani, kolejarze i chemicy z Benzlów pracownicy Fabryki O-buwia, Wytwórni Płników, transportowej z PKS, pracownicy MHD, PSS i innych instytucji za oszczędność do końca br. łącznie o-kolo 2 mln zł.

Atmosfera w Zakładzie w Benzlów jest bardzo dobra. Pracownicy w pełni świadomi swoich zobowiązań przedzjazdowych, nie pozwalają sobie na najmniejszą zwłokę. W tym celu w Zakładzie w Benzlów, w celu przygotowania dobrego startu do walki w konkursie z 1959 roku, zasługują na szeregowe podkreślenie. Dlatego również wartościowym osiągnięciem załogi o pracę sumy 13 mln zł, które została wypracowana w czasie przedzjazdowym, jest rozpoczęcie kampanii o unowocześnienie procesów produkcyjnych i zwiększenie wydajności zawodowej. W roku 1959 tylko w jednym zakładzie kombinatu (Z-1) jest zastawiane nowe urządzenie indukcyjne wysokiej częstotliwości do lutowania części rowerowych, unowocześnienie tulei zwrotnic i osi hamulca ciemnowieloletniej konstrukcji. Budowlani, kolejarze i chemicy z Benzlów pracownicy Fabryki O-buwia, Wytwórni Płników, transportowej z PKS, pracownicy MHD, PSS i innych instytucji za oszczędność do końca br. łącznie o-kolo 2 mln zł.

Atmosfera w Zakładzie w Benzlów jest bardzo dobra. Pracownicy w pełni świadomi swoich zobowiązań przedzjazdowych, nie pozwalają sobie na najmniejszą zwłokę. W tym celu w Zakładzie w Benzlów, w celu przygotowania dobrego startu do walki w konkursie z 1959 roku, zasługują na szeregowe podkreślenie. Dlatego również wartościowym osiągnięciem załogi o pracę sumy 13 mln zł, które została wypracowana w czasie przedzjazdowym, jest rozpoczęcie kampanii o unowocześnienie procesów produkcyjnych i zwiększenie wydajności zawodowej. W roku 1959 tylko w jednym zakładzie kombinatu (Z-1) jest zastawiane nowe urządzenie indukcyjne wysokiej częstotliwości do lutowania części rowerowych, unowocześnienie tulei zwrotnic i osi hamulca ciemnowieloletniej konstrukcji. Budowlani, kolejarze i chemicy z Benzlów pracownicy Fabryki O-buwia, Wytwórni Płników, transportowej z PKS, pracownicy MHD, PSS i innych instytucji za oszczędność do końca br. łącznie o-kolo 2 mln zł.

Atmosfera w Zakładzie w Benzlów jest bardzo dobra. Pracownicy w pełni świadomi swoich zobowiązań przedzjazdowych, nie pozwalają sobie na najmniejszą zwłokę. W tym celu w Zakładzie w Benzlów, w celu przygotowania dobrego startu do walki w konkursie z 1959 roku, zasługują na szeregowe podkreślenie. Dlatego również wartościowym osiągnięciem załogi o pracę sumy 13 mln zł, które została wypracowana w czasie przedzjazdowym, jest rozpoczęcie kampanii o unowocześnienie procesów produkcyjnych i zwiększenie wydajności zawodowej. W roku 1959 tylko w jednym zakładzie kombinatu (Z-1) jest zastawiane nowe urządzenie indukcyjne wysokiej częstotliwości do lutowania części rowerowych, unowocześnienie tulei zwrotnic i osi hamulca ciemnowieloletniej konstrukcji. Budowlani, kolejarze i chemicy z Benzlów pracownicy Fabryki O-buwia, Wytwórni Płników, transportowej z PKS, pracownicy MHD, PSS i innych instytucji za oszczędność do końca br. łącznie o-kolo 2 mln zł.

Atmosfera w Zakładzie w Benzlów jest bardzo dobra. Pracownicy w pełni świadomi swoich zobowiązań przedzjazdowych, nie pozwalają sobie na najmniejszą zwłokę. W tym celu w Zakładzie w Benzlów, w celu przygotowania dobrego startu do walki w konkursie z 1959 roku, zasługują na szeregowe podkreślenie. Dlatego również wartościowym osiągnięciem załogi o pracę sum

DIABLA GÓRA

Zmrużone chytrze oko i dłoń twardo opięta na kołbie woinutko i celnie skierowały lufę w pierś zaradnika. Dziesiątki chytrych oczu, dziesiątki twardych dion, dziesiątki luf w nacierających lusterkach...

domska, bez nazwiska, tow. Konecki ze wsi Kawęczyn i tow. Jerzy Jakubiak — pseudonim „Migłanc”. Ten ostatni leżał zabity z kamieniem, doskonałe go chroniący przed niemieckimi pociskami. Obok niego leżały 74 kuski po wyrzuceniu pociskach, karabin i zdjęty z prawej nogi but. Okoliczność że i jego spadojaka kazały nam przypuszczać, że „Migłanc” — wystrelany...

ralowie — Moczar i Jankowski, trzej wyżsi oficerowie Armii Radzieckiej z ppik. I. S. Nieboraczkim i Wojska Polskiego — Wincukiewicz, Dworakowski, Matuszewski, Mruczkowski, Michałak, Turek, oraz por. Leon Pajak, były dowódcą placówki „Prum” na Westerplatte i inni uczestnicy walk z najeźdźcą hitlerowskim. Dużo delegacji ZBoWiD, TPP-R, z zakładów pracy, młodzież szkolna. Dużo standardów, wienców, kwiatów. Dużo wysokich odznaczeń bojowych (Krzyż Główny III Klasy) i państwowych (Kawalerski Krzyż Orderu Odrodzenia Polski). Dużo wspomnień i przemówień...

...Po upływie jakiejś pół godziny od wypadu plutonów „Kruków” i „Józka” — Niemcy natężyli. My, na górze, mieliśmy dogodnie stanowiska ogniowe i obserwacyjne, choć te same walory sprzyjały rękocyfni niemieckich granatników. Pod pułkownikami tyralerami na jakiejś 50 metrów. Wtedy ja zacząłem robić z moim RKM-em, a towarzysze zaspali tyralerami granatami. Niemcy zwiłali postawiając na przedpolu około 20 rannych i zabitych. Zmieniłmy szybko nasze ugrupowanie stanowiska i czekamy na powtórną atak, który choć już w mniejszym nasileniu i ostrożnie — nastąpił dopiero około trzeciej po południu. Ten też się zaliczył. Niemcy, zdziwieni, byli już zupełnie strzelali chaotycznie i widać było, że wycofują się z rąk niełatwo. Nie mało przyczynił się do napędzenia im strachu nasz materiał wybuchowy, który w małych dawkach wykorzystywaliśmy do robienia hałasu wystrzelać drzewa i skały.

To wszystko działo się 23 października 1943 roku na „Diabiej Górze” w lasach opoczyńskich. Pięć ataków przypuścił hitlerowie w tym dniu na pozycję okrążonych wokół 80 partyzantów polskich i radzieckich — III batalionu trzeciej brygady Gwardii Ludowej im. generała Józefa Bema. Pięć ataków odparli ludzie majora „Józka” (Kowalczyka) i lejtanta „Jaszy” (Sainikowa) po to, żeby w nocy przebiec się przez pierścienie tankietek, granatników, karabinów maszynowych obsługiwanych przez około 3 tysiące hitlerowskich żandarmów, własowców i polski granatowej — w lasy żwińskie, a stamtąd po połączeniu się z oddziałem „Garbatego” ośjść na dalsze boje z Niemcami...

...Umocniali się frontem narodziły do walki z okupantem powodował coraz większe cementowanie się we wspólnych walkach ugrupowania partyzanckich GL, AK, BCh. Jednym z pierwszych, którzy przystąpili do współpracy z GL był dowódca AK-owski „Wicher”. Nienawidził do okupanta i wolał walki z nim, znalazł swój wyraz w zwycięskiej bitwie jaką stoczył oddział AK w sierpniu 1944 roku w okolicy Klewu. W bitwie tej padło wtedy około 170 żołnierzy hitlerowskich.

Walcą choć już potem w małym nasileniu, trwała do wieczora. Niemcy nie uciekali, ale do lasu bail się wciąć i wymycający nas z dala ze swoich granatników, bądź z samolotu „Storch”. Z nadejściem zmroku załadowali na samochody swoich rannych i zabitych, których według oszacowania ludności było ponad 150 i uciekli do miasteczka — oświadał por. „Sierżant” Józef Trąbski.

Wśród zaproszonych gości — sekretarz Rady Państwa Horodecki, I sekretarz KW z Kielc Wachowicz, sekretarz KW z Łodzi Muszyński, przewodniczący Prez. WRN w Łodzi Szymanek, wiceprzewodniczący Prez. WRN w Kielcach — Bąk i Dzierżewski, poseł Klusek, sekretarz KP w Opocznie Zębala, sene-

często wbrew stanowisku swoich przywódców, coraz bardziej zaczęli rozumieć tę prawdę, którą głosiła Polska Partia Robotnicza, że nie wystarczy tylko walczyć o Polskę niepodległą, ale trzeba walczyć o Polskę robotników i chłopów, o Polskę nierozdzielnie związaną sojuszem ze Związkiem Radzieckim, bo tylko takie państwo polskie może być rzeczywiście niepodległe i suwerenne. ...Prós holenderskich walk PPT-owców, umocnionych, szeregowych członków AK i BCh na hitlerowskim terenie. ...wobec dotychczas nam ciągle nowych, lepszego i szerszego pola, w budownictwie socjalizmu w naszym kraju. ...powiedział I sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR Franciszek Wachowicz w czasie uroczystości odsłonięcia tabliczki w pamiętną rocznicę walk partyzantów na „Diabiej Górze”.

W drodze do...

BRZESĆ nad Bugiem. Widoczne na zdjęciu zabudowania, to dworzec kolejowy w tym mieście. Zwiędził go każdy, kto wykupił w Warszawie bilet na podróż koleją do Moskwy. Tu bowiem trzeba się rozstać (bez żalu) z polskim pociągami, by po paru godzinach ułożyć się w wygodnym wagonie radzieckiej kolei. To bezróżnicze rozstanie z PKP jest zrozumiałe, jeśli się zapyta, że pasażer drugiej klasy pociągu Brześć — Moskwa, ma zapewnione bardzo wygodne miejsce siedzące, które nożem zamienia się w przylotne legowisko (każdy bowiem otrzymuje pościel); samowar zainstalowany w każdym wagonie, z którego za 30 kopiejek można dostać gorącą herbatę; obsługę, bez sarkania noszącą pomoc w podróży. Gdy mowa o kolei — ciekawy przepis obowiązujący tam na dłuższych trasach: biletów sprzedaje się tylko tyle, ile jest w pociągu miejsc siedzących. Tak więc nie ma motywu o wzięciu na własnych ślubnych odciskach pościel, który jednak bilet kupił na jazdę koleją. Może się zdarzyć, że ktoś i dwa dni poczeka na kupno biletu. Ale gdy go już dostanie, podróżuje jak człowiek.



Przy skrzyżowaniu ulic, na narożnych domach, zawieszono małe blaszane pudełeczka z napisem „na niedopałki”. Nic dziwnego, że przy takich zabiegach miasto jest zadziwiająco czyste, uporządkowane.

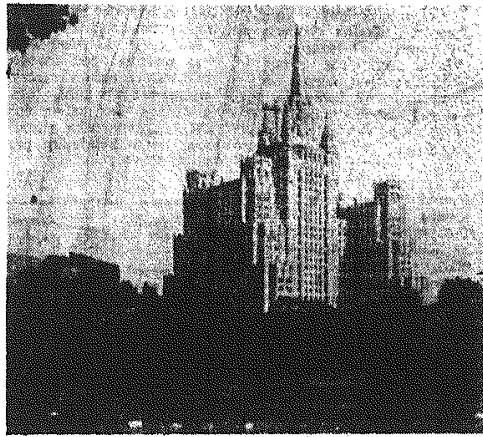
A Brześć jest mniej więcej równy Kielcom pod względem wielkości, charakteru zabudowania, urządzeń komunalnych. Może by tak mała praktyczka w Brześciu dla naszych władz komunalnych?

Widoczne na zdjęciu także dworzec, stojące przed budynkiem dworca — do wynajęcia. Do Lwowa? — Proszę! Do Kijowa? — Proszę!

Jednak pojedziemy do Moskwy, pociągami. Podróż potrwa 24 godziny. Można sobie trochę powyglądać za okno.

Wracając do Brześcia. Miasto jest siedzibą władz obwodowych, i nie tylko. Także pracodawcą energicznych milicjantów. Właśnie przeprowadzali naukę chodzenia po ulicach, gdy czekając na przedsiadki wyruszyliśmy paczką na „obieg” miasta. Tylko fakt, że byliśmy „innostrancami” uratował nas przed zaplaceniem kary za przechożenie ulicy nie na skrzyżowaniu. Tego, kto nieprawnie wszedł na jezdnię, notychmistrz zarzącał ostry gwizdek milicjanta: Z niesfornymi nie było dyskusji — mandacik i cześć.

Pałace



Takich „budynków” stoi w Moskwie siedem sztuk. Takich np. gmach uniwersytetu im. Lomonosowa. Kolos. Zajmuje przestrzeń 31,7 km². Wysokość — 240 metrów. Kubatura — szkoda pisać, aż się w głowie kręci. Ten olbrzym dobrze jednak jest ukomponowany w Leninowskie Wzgórze. Jakby stamtąd był. Aż dziwne, że stanął dopiero przed 5 laty.

Z tarasu tegoż uniwersytetu, ogląda się wspaniałą panoramę. Z tej wysokości nawet około 8-milionowa Moskwa, jest „do przejrzania”. Oczywiście najpierw kłują w oczy suwymi spiczastymi wieżami pozostałe pałace. Jeden z nich zamieniono na mieszkania. (Ale ma się sąsiadów w takim domu — no, ho...). W pozostałych mieszczą się hotele, ministerstwa. Przdłków „pałacowego” budownictwa, można z tej wysokości odkryć. Będą to XVI, XVII i XVIII-wieczne budowle. Np. kremlowskie baszty.

Że już nie budyje się w Związku Radzieckim pałaców. Budownictwo przeżywa okres nowoczesności. Daje się to doskonale zaobserwować na budowanym pod boki uniwersytetu olbrzymim osiedlu mieszkaniowym. Pierwsze wybudowane domy, to nieodrodni bracia naszych z MDM. Budowane ostatnio — mają już lepszą konstrukcję, są smuklejsze i zaopatrzone je w balkony.

Budowę tego osiedla, na dalekim przedmieściu, rozpoczęto po zakończeniu budowy uniwersytetu. Bez przesady można by tam osiedlić całe Kielce.

Podobne osiedla powstają ze wszystkich stron Moskwy. Miasto rośnie błyskawicznie, zapuszcza coraz szerzej swoje macki.

Stara i nowa Moskwa

Gdy tylko cokolwiek ruszy się poza centrum miasta, co krok spotyka się uderzające kontrasty. Tworzy je Moskwa stara i Moskwa nowa. Moskwa Stara, to drewniane, najczęściej jednopiętrowe domy, o wąskich ale licznych oknach zdobionych przemiennie wycinanymi z desek w koronkowe wzory obramowaniami. Stoi sobie taki drewniany domek, często mocno już wrosnięty w ziemię, obojętny na fakt, że tuż obok wyrasta olbrzymi blok mieszkalny. Jeśli nie wypadło kopać fundamentów pod nowy dom w miejscu, gdzie stoi stary — ten ostatni może być spokojny. Dokąd służą starowinka mieszkaniami, nikt go nie ruszy. Bo moskowlanie znają problem mieszkaniowy — oj, znają. Centralna stolica wielkiego kraju, po ostatniej wojnie zaczęła niesłychanie prędko się rozwijać. Niezwykle szybko przybywa ludność, a budownictwo mieszkaniowe, mimo olbrzymiego rozmachu — nie nadąża.



Budowane do niedawna jeszcze bloki mieszkalne, to olbrzymie czworoboki 8-12-piętrowe. Są w Moskwie ulice takie, na których gdy się znajdzie pod numerem 18, a szukasz 24 — wsiadaj raczej w tramwaj, bo domarz byłby zbyt męczący — tak długie są budynki.

Sytuację utrudnia fakt, że właściwie Moskwę władza ludowa stawiać musi od nowa. W ostatnich stuleciach carskich czasów, Moskwa była miastem drobnych kramców, rzemieślników, przetykana pałaczkami okolicznych ziemian. Stolica Kraju Rad uurbanizacji musiała więc zaplanować od nowa. Przebudowa zaczęła się w latach trzydziestych. Wojna, to oczywiście okres zastój. Z całym impetem ruszają budowniczości do dzieła dopiero po ostatniej wojnie.

Na ulicy



Stwierdzenie zasadnicze — główne ulice Moskwy są wspaniale szerokie. Toteż problem komunikacyjny, spędzający sen z oczu, np. paryżanom, tu nie istnieje. Ktoś pomylił — w Paryżu więcej samochodów. W Moskwie też jest немало. A może być grubo, grubo więcej! I korków na ulicach nie będzie. Szerokie arterie umożliwiają przepływ rzeki pojazdów. W jedną stronę pędzi obok siebie 4-6 samochodów. Podkreślam słowo pędzi, bo moskowlacy kierowcy jadą jak szaleni. Gdy tylko zapali się na skrzyżowaniu zielony sygnał, kawalkada

samochodów rzuca się do przodu, z rykiem silników, często przerażony gzyrty hamulców, sygnalizują, że właśnie ktoś niebaczny chciał przejść ulicę w nie wyznaczonym do tego miejscu i zabiegł drogę padającą osiemdziesiątką „Pabiedzie”. Dalkuenci na ogół jednak cało wychodzą z opresji. Nawet bez „włazanki” od kierowcy. Tylko spojrzcie gdzie za nim znaj kierowcy takie, że mroz po kółkach przechodzi. No i na chodniku czeka najczęściej jegomode w granatowym uniformie — milicjant, z wypisanym mandatem, nieszczęśliwie wypadł się podobno rzadkie.

Uliczna komunikacja ułatwia przemysłowy system sygnalizacji. Gdy kierowca otrzyma wolną drogę, bez zatrzymywania się, przechodzi kanał miasta. Sygnalizacja jest zsynchronizowana i przechodzi falami.

Tramwaje nie odgrywają większej roli. Kursują na niektórych tylko ulicach. Większą rolę odgrywają trolejbusy i autobusy. Królute jednak metro. Tanie, wygodne, szybkie. Podziemne pociągi kursują co parę minut, tak, że najbliższy nawet naloż pasażerów rozładują bardzo szybko. (Np. w czasie zamykania Wszechzwiązkowej Wystawy Rolniczej).

Ostatnio budowane stacje metra (na Łuzniki i przy Wystawie), nie są już złocone — rzeźbione. Prosto i skromnie do-cydują o tym, że są naprawdę ładne.

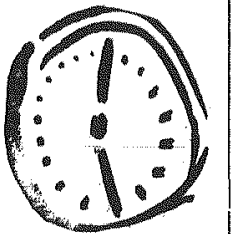
Na stacje przy Wystawie zjeżdża się pod ziemię ruchomy schodami ponad sto metrów. Panie nawiedzona lekkiem przestrzennym, albo zamykają oczy i jadą na olaboga, albo też korzystają z autobusów.

„Winogron” na autobusach nie ma. Po pierwsze — są miejsca wewnątrz, po drugie — w chwili ruszania, drzwi zamykają się automatycznie.

Czas o pieniądzu... zdewaluowany

(Dokończenie ze str. 1) wizyty ale i kolejny numer, żeby pacjent nie musiał przychodzić o godz. 14.30 po to, aby być przyjętym o — 17. Lekarze cenią swój czas, co jest jak najbardziej słuszne. Dlatego pacjent ubezpieczalni ma płacić za leczenie marnowaniem swego czasu i nerwów?

Przykładów marnotrawienia czasu można by przytaczać dziesiątki. Ale co z tego? Czas to majątek narodowy, którego się nie wlicza do żadnego



„fachunku, bo i tak przepływa przez palce. Tyle mówimy o kulturze, tej przez duże K, pod którą ciągle rozumiemy tylko zespoły artystyczne świąteczne, kina i teatry, pomijając kulturę codziennego życia, która jest bazą tamtej Abecadłem kultury jest wszystko, co zmierza do ułatwienia współżycia ludzi i harmonijnego współdziałania skomplikowanej maszyny społecznej. Niestety, organizacja i dyscyplinowanie to nasze słabe punkty, które w dużej mierze, nie pozwalają nam dotrzeć do krainy tempa europejskiego życia.

Requiem dla biblioteki

Jak nas poinformowała Biblioteka Wojewódzka, piętnaście dni temu zamknięta jedyną w Jędrzejowie miejską wypożyczalnię książek. Powód: oberwanie szelfu w pomieszczeniu zajmowanym przez bibliotekę. Na wojewódzkiej naradzie działaczy kulturalnych mówiono właśnie o warunkach biblioteki w Jędrzejowie, mówiono, że trzeba zmienić, skończyć z niedbalstwem. Mówiono wszystkim, co się przy takich okazjach zwykło mówić, a w dwa dni później mieszkańcy Jędrzejowa zostali pozbawieni możliwości wypożyczenia książek. Pewnie, wszystkiego nie można zmienić i zatwierdzić w ciągu dwóch dni, ale o tym — jaki lokal zajmuje rzeczona biblioteka, wszyscy wiedzieli. I w województwie, i w Jędrzejowie. Nie bardzo się widać jednak sprawą biblioteki w Jędrzejowie przejmowano, skoro zdarzyło się to, co się zdarzyło.

Już 8 zespołów zgłosiło udział w II MAŁYM FESTIWALU

Z przyjemnością możemy odnotować fakt zgłoszenia się aż 8 zespołów do konkursu. Przypominamy, że regulamin konkursu drukowaliśmy w poprzednim numerze „Słowa Tygodnia”. Wielka ilość zgłoszonych zespołów zmusza organizatorów do przesunięcia godziny rozpoczęcia Festiwalu z 18.15 na 17.15. Miejsce imprezy pozostaje bez zmian: WDK, sala widowiskowa. A oto lista zgłoszonych zespołów: 1. Zespół Instrumentalny pod kierunkiem H. Morysa „WDK” Kielce. 2. Zespół estradowy „WDK” Kielce. 3. Zespół instrumentalny KZWM — Kielce. 4. Zespół instrumentalny „Corso” — Kielce. 5. Międzypółdzielniowy zespół rytmiczny — Kielce. 6. „Czterolistna Koniczynka” — Kielce. 7. Zespół Jazzyowy Klubu Robotniczego — Skartysko. 8. „Dix-hot” Maceja Mitrowskiego — Radom. ◆ Prawie wszystkie zespoły zgłaszają udział piosenkarzy i piosenkarek. ◆ Przewidziane zakończenie konkursu — godzina 23. ◆ Na zakończenie Jam session.

Co z tym fantem?

Centralna Wynajmy Filmów w Kielcach zafundowała bardzo estetyczną, efektowną gablotę, w której można by znaleźć bardzo wyczerpującą informację „Co, gdzie, kiedy?” na dzisiaj i jutro. Niestety jak zwykle po przeanalizowaniu sytuacji odpowiednio decydujące czynniki MRN ustaliły, że gablotę tę można ustawić gdzieś... no bo ja wiem, w każdym razie nie w śródmieściu, a więc chyba w okolicy Słowika... Rzecz jasna, że można ustawić na Słowiku, ale po co? Chodź przecież o to, żeby informować mieszkańców Kielca

JAN ŁYSEK
Z obiektywem przez Moskwę

NIE TYLKO HANDEL

W miesiącu lipcu br. spółdzielczość samopomocowa obchodziła 10-lecie swego istnienia. Dziesięciolecie stanowi dogodny moment do sporządzenia pewnego obrachunku. Oczywiście nie w dosłownym sensie. Bowiem bilans strat i zysków, to dzieło księgowych i finansistów pracujących w spółdzielczości samopomocowej. I na ogół wyniki tego bilansu są znane naszemu społeczeństwu. Stają się one z roku na rok coraz lepsze i wskazują na to, że praca handlu wiejskiego polepsza się systematycznie. Świadczą o tym takie dane: w roku 1956 PZGS i GS naszego województwa osiągnęły tylko 1.358 tys. zysku, w roku 1957 już ponad 53 mln zł zysku. Pierwsze półrocze br. zapowiada dalszy poważny wzrost zysków.

cel — tylko osobistą korzyść. Uważam, że czas już najwyższy by pracujący chłopcy przy pomocy Partii, ZSL, i dobrych działaczy spółdzielczych przetrzymali zarządów i Rad Spółdzielczych wszelkiego rodzaju warcholów bożaczy wiejskich, wszystkich tych którzy przyszli tu na żer. Aby tego dzieła dokonać należy usprawnić i uaktywnić pracę samorządu spółdzielczego. Dążyć nie tylko do zaleszenia, ale do zarządów spółdzielczych i całego aparatu etatowego, od mas członkowskich. Samorząd spółdzielczy wszyscy członkowie mogą swoje: spółdzielni dużo pomóc.

Wszyscy członkowie i użytkownicy spółdzielni nie znajdują tu w warunkach lokalowe sklepów, magazynów i innych pomieszczeń. Znamy też są duże wysiłki wsi zmierzające do budownictwa droż, szkół, świetlic i remiz strażackich.

Czy nie można by więc czynnym społecznym wsi przy pomocy GS i PZGS wybudować trwałego i nowoczesnego pomieszczenia sklepowego? Można to zrobić i węd parobitaby też inicjatywę dostarczać jej sily robotczej, materiału budowlanego, a nawet pieniędzy. Warto pomyśleć o budowie wiejskich lazni i pralni. Ale nie można zwracać z wyświeczeniem z tymi potrzebami. Do tego potrzebne jest jak najżywsze uczucie do spółdzielczości właścicielskiej, potrzebnych gospodarzy swojej spółdzielni.

Pierwsze kroki w tej sprawie poczyniła już nowo-wybrana Rada WZGS, która w swym planie pracy na IV kw. br. przewidziała omówienie właśnie tych zagadnień. Ale sama Rada WZGS-u cudów tu nie działa, omówienie tylko nie tu nie wzięła. Potrzebny jest wysiłki koncepcyjny wszystkich działaczy spółdzielczych naszego województwa, wszystkich członków spółdzielni.

Wzrostku z tym parę uwag. Członkowie spółdzielni już choć by tylko z tytułu swego udziału finansowego powinni być inaczej traktowani, niż pozostałi użytkownicy. Powinny korzystać z pewnych przywilejów, nie wyłączać korzyści materialnych tak jak to jest np. w spółdzielczości ogrodniczej czy młynarskiej. W gminnych spółdzielniach członkowie formalnie uczestniczą w podziale czystej nadwyżki, tak tycznie są traktowani na równi z pozostałymi użytkownikami. Osobiste zainteresowanie nie ma więc podstaw ekonomicznych.

Od pracy całego aparatu etatowego, a szczególnie zarządów i samorządów należy wyłączać na dłu statutowych, a więc i społecznych - wychowawców. Spółdzielczość naszego województwa powinna się poważnie zastanowić nad realizacją tych zadań. Wymaga to potrzebny teren i potrzebny ogólnonarodowy. Czy to znaczy, że handel i zaopatrzenie wsi w maszynę, handel i zaopatrzenie — tak.

Alte opowiadam, że nie tylko handel.

HENRYK JASTRZĘBSKI sekretarz Rady Spółdzielczej WZGS w Radomiu

Po wyborach Miss Uniwersum



Po 3-miesięcznym pobycie w Ameryce, A. Bobrowska, która uczestniczyła w wyborach Miss Uniwersum, uzyskując 5 miejsc, powróciła do Warszawy.

Na zdjęciu: na lotnisku Okęcie. Bobrowska z narzeczonym St. Zaczyskiem, aktorem krakowskim. Fot. — CAF

A JEDNAK NIE MILCZELI Obliczono, że spośród 584 deputowanych francuskich — około 100 nie zabierało ani razu głosu w okresie swej kadencji.

ROZBROJENIA ATOMOWE W ONZ KONKLAWE W ONZ zgłoszona została ostatnio propozycja, aby problem rozbrojenia atomowego rozwiązywany został przez konklawe przedstawicieli wielkich mocarstw. Propozycja umotywowana została tym, że odcięcie uczestników konklawe od świata i brak komfortu przyspieszy porozumienie w tym zakresie.

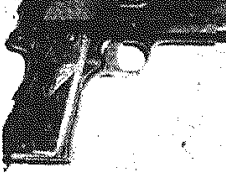
SMACZNEGO W czasie obładu wydanego w Bordeaux, na którym główną osobistością był konsul USA, podano na deser mro-

zoną „bombę Canaveri”. Gdyby autorzy menu byli konsulentami, to powinni podać na zakąskę grzybki atomowe...

R. SMOZEWSKI

Każdy optinek stanowi oddzielną całość

Jest ślad „Błyskawica” — Ujęcie Frąka



Chciałbym poznać was z kilkoma sprawami, które kiedyś bądź nadzorował, bądź prowidział kapitan Dzieciol. Nie noszą one jakichś specjalnych cech, — je są nawet znanego pasjonującego, są jednak o tyle ciekawe, że ukazują różnorodność śledczych rebusów, a właściwie różnorodność postępowania śledczego.

Brzeziński, odjeżdżając do wojska, porzucił swoje ubranie... no, w jednej parcie. Dłukawitko teraz polany w wojaku, gdzie uknował dowód — Brzeziński wyznał, że na jednej z dziewczynki, w swoim ubraniu. To już jest coś Wywiad trwa dalej. Do tej samej panny „smalił cholewicki” — cioteczny brat Brzezińskiego — zdzisław Kwietnia, który w parę tygodni po odjeździe Brzezińskiego do wojska, nagie zniknął z Głuszczyca. Gdzie wyjechał, nie wiadomo.

Trzeba się zdecydować na rewizję. W Brzezińskie go jest: alg dokumentów nie ma. Kto wziął? Właścicielka przytulnego pokoiu w hotelu robotniczym nie potrafi wytłumaczyć co stało się z dowodem osobistym Kwietnia. „Nie wiem, naprawdę nie wiem”. Pytana o Kwietnia, również niewiele umie wyjaśnić. „Ano chodził, ale teraz nie wiem gdzie jest”. Należy więc ustalić: gdzie jest Kwietnia? Czy Kwietnia był ostatnio posiadaczem dowodu osobistego Brzezińskiego, a jeśli był — w jaki sposób ten dokument zdobył? Otrzymał go od Brzezińskiego, od owej panny, czy ukradł? Oczywiście pierwszym zadaniem będzie określenie miejsca pobytu Kwietnia. On może najwięcej powiedzieć. Dalsze do chodzenia wykazują: Kwietnia ma rodzinę w Kieleckim, widziano go tu kilkakrotnie, właśnie w ostatnich tygodniach.

Marynarka, dotychczas w ni czym nie pomocna — obecnie jest nie lada dowodem. Śledz two właścicie osiagają punkt kulminacyjny po stwierdzeniu świadków, że marynarka należy do Kwietnia. Cóż pozostaje do zrobienia? Ujął Kwietnia. Milicja wchodzi na trop bandy. Przymknięcie współników nie nasuwa większych przeszkód. Gorzej z Kwietniem, który kryje się po lasach i zapadłych winochach. Wreszcie wieje z Kieleczonej z kilkoma kompaniami... Funkcjonariusze MO aresztują go w Opatowie na parę godzin przed odcięciem pogażu do Białogostku. Pakowa walizy, Kwietnie planował napady w Białogostku. Dopiero teraz przestuchano Brzezińskiego. Brzeziński faktynie nie wiedział co dzieje się z jego dowodem. Po prostu został w ubranju i poszedł w rekrutury”. Kwietnie zdobyl dowód w prosty sposób: pod jakimś pretekstem wyłudził dokument od mieszkanki pokoju w hotelu robotniczym. Wspólniczka jego nie bvia. Dlaczego więc nie powiedziała prawdy? Bała się wpakować w jakas aferę. Sądziła, że gdy przemilczy — sprawa z dowodem przycichnie. Nie przychcia.

W sprawie zabójstwa milionera Stanisława Iwana do przesiuchań doszło bardzo szybko i właściwie oblyło się bez skrupulatnych, znużonych poszukiwań. A było to tak:

28. X. 1951 r. Komendę Powiatową MO w Opatowie powiadomiono, że w okolicy wsi Szewna zniszczono zabito milicjanta. Działal akurat służbowo bawil w Opatowie, pojechał więc razem z funkcjonariuszami tamtejszej Komendy do Szewny. Zabitym okazał się Stanisław Iwan, milicjant pracujący w Ostrowcu w Burze Dowodów Osobliwych. W trakcie oględzin stwierdzono: St. Iwan, rabla, pojechał z Karabinem (o biletowej odległości), mordercy zabrali zabito tylko pistolet i dokumenty. Tyle ustalono. Pistolet nie „wypa” tropu.

Zaczęła się wstępna, normalna grabież: kiedy wyjechał z Komendy do domu (mieszkał w Szewnie) wieczorem. Kto go widział? Ostatnio widziano go w ostrowieckiej Komendzie. A potem? Nikt go nie widział. W MO stały dopiero od roku. Jako milicjant z nikim nie miał „płacku”. — Przesła robotę, miał spokojną — przy dowodach osobliwych. Postanowiono przetrząsnąć do Szewny. Po wielu rozmowach zdano ustalić, że Stanisław Iwan aktywny ZMP-owiec, miał liczne zatargi z członkami miejscowego kółka „podzielił Marlańskie”, aczkolwiek za nie spryskali mu bracia Kieleczonej i Józef Wątrba, który niejednokrotnie wyrażał Iwanowi „głębokie” miłe, bolszewiku, nauczyły”.

W tydzień po zabójstwie Iwana zatrzymano owa trójkę celem przesłuchania. Dowodów nie było jednak za-

nych. Przesłuchanie nie rokowao więc większych nadziei. I rzeczywiście — pługoznana rozmowa nie dała żadnych efektów. Do Iwana mieli przy tensje? Prawda, ale żeby zaraz zabijać? Około godziny szesnastej Dzieciol poprosił do siebie raz jeszcze jednego z Kieleczonej. Bierze go z różnych stron — na nic. Przesłuchanie ktoś przetrwał pukaniem do drzwi. Funkcjonariusz Komendy, „Towarzysz Dzieciol, chłodnie na o-biad”. Dzieciol, nie chcąc przy tywać przesłuchania, poprosił o przyniesienie obiadu do gabineu. Obiad był tego dnia naprawdę przyzwoity. Dzieciol sięgnął po łyżkę i nagle zauważył, że Kieleczonej nie spuszcza waroku z talerza. Zrobiło mu się głupio. „Jesé, widzę, wam się chce? — No, to proszę, jedzcie”. Kieleczonej usła rękawem i „sypanął”. Oczywiście trudno przewidywać, żeby kotlet schabowy z buraczkami wpłynął tak dalece na ukształtowanie psychiczne Kieleczonej, ale fakt faktem pozostaje, że Dzieciol nie mając żadnych dowodów w ręku, dowiedział się o szczegółach zabójstwa Iwana.

Stanisław Iwan został zastrzelony przez młodzieńszaków z Szewny, który zamierzali utworzyć organizację pod zmiową o kryptonimie „Błyskawica”. Iwana zamordowali: Kieleczonej, Wątrba i Staroń. Po co? Odwet oraz zdobycie broni i milicyjnych dokumentów. Kieleczonej wska za również, gdzie ukryto broń zastrzelonego. W kopli-cy na cmentarzu znaleziono nie tylko pistolet Iwana...

Z Franciszkiem Frąkiem by lo jeszcze inaczej. Tu rzecz robiła się właściwie tylko o kwestie ujęcia tego groźnego zbanderowanego. Frak w 1947 roku zdezertował z wojska i wstąpił do bandy „Kierownictwo Walki z Bezprawiem”, grasującej w województwie łódzkim. Frak brał udział w licznych morderstwach i rabunkach popełnianych przez bandę. W 1948 roku, kiedy w województwie łódzkim robilo się „gorąco”, Frak uciekł w Kieleckie i ukrywał się u swo go ojca w Makoszyńcu. O czym jednak wówczas władze śledcze nie wiedziały. Obserwacja domu Fraków nie dawała bowiem żadnych wyników.

Frak lubił tańce i dzweczny się. 20.VI.1948 roku odbywalo na Makoszyne wesele. Frak wyłaził z kryjówki i po azedi się powasać. Wśród gości weselnych znajdował się Ignacy Szczepaniak, milicjant z posterunku w Cłowie. Szczepaniak, choć bez broni, próbował obwidzić Fraka. Szarpali się na podwórzu. Frak odpowiedział kulami ze swojego „Visa”. Szczepaniak padł. Natychmiastowa rewizja w obojętności Fraków za kończyła się fiaskiem.

Przez blisko dwa tygodnie bacznie obserwowano zagrodę. Nic nie wazywało, że bandyta znalazł w schronieniu. Aż pewnego zmlerchu zauważono, że stary Frak nie się słomę do obory, a przeciel przed kilkunastoma minutami słomę już zaniósł ktoś z domowników! No cóż, ostaczcie nie stary mógł nie wiedzieć. Ponieważ jednak tego rodzaju pomyłki i zaczęły zdarzać się częściej, i w ogóle obora była jakoś szczególnie nawiedzana — postanowiono zrzetelnie, centymetr po centymetrze skontrolować gospodarstwo.

Frak siedział w oborze. Dobudowano mu ściankę, za którą się ukrywał. Frak nie bawil się nigdy w sentymenty. Tym razem nie zdążył jednak wystrzelić ze swojego „Visa”. Ropzedniego bowiem wie czora schował go w pozycy obory. Frak, ukrywając się, cerował białozną dła całego domu, obrabiał ziemniaki, repę rował uprząż...

Dostał karę śmierci.

R. S.

JUTRO: Taki wypadek zdarza się raz na 100 lat, ale się zdarzył. Tytuł jutrzejszego odcinka: TRZY EKSPERTYZY

Członkowie instancji — przedstawiciele władz partyjnych

O znaczeniu i randze instancji partyjnych, o ich nadzór — w stosunku do aparatu partyjnego — roli pisanu wiele i wyczerpujko. Faktem jest, że zwłaszcza w ciągu ostatnich dwóch lat nastąpiły poważne zmiany w tej dziedzinie. Instancje partyjne — komitety powiatowe, miejskie czy wojewódzkie rzeczywiście sprawują polityczne kierownictwo nad pracą organizacji partyjnej powiatu, miasta czy województwa. Świadczy o tym nie tylko tematyka obrad plenarnych, ale przede wszystkim styl pracy partyjnej, opierającej się w stopniu nierównie większym niż dawniej na nieetatowym aktywnym, skuteczna walka z wszelkiego rodzaju zarządzeniem pracy partyjnej.

Mimo to jednak warto — wydaje się — zwrócić uwagę, że za wzrostem aurytetu instancji partyjnej nie nadąża, a przynajmniej postępuje zbyt powoli wzrost aurytetu partyjnego ludu, którzy te instancje tworzą — członkowie komitetu powiatowego czy miejskiego. Czy w pracy partyjnej, w życiu partyjnym członkowie komitetu często wstępują jako przedstawiciele instancji? Czy nie jest raczej tak, że rodzaj monopolu na występowanie na zewnątrz mają przede wszystkim ci członkowie, którzy pełnią także i inne funkcje partyjne, bądź też etatowi pracownicy komitetu? Wskazać członków instancji — ci, których można by nazwać szeregowymi członkami K i — wstępują przeważnie jako członkowie instancji tylko w czasie zebrań plenarnych. A jaka jest pozycja wielu towarzyszy — członków KP czy KM — w ich własnej organizacji partyjnej i w zarządzie pracy? Czy wywierają jakiś wpływ na pracę tej organizacji? — Więcej — czy wszyscy w zarządzie pracy wiedzą, że pracuje wśród nich członek instancji? Chodzi tu przede wszystkim chyba o niedostateczne zaangażowanie członków instancji partyjnej w codzienne prace organizacyjnej i politycznej partii.

W wielu wypadkach praca instancji partyjnej idzie jedynym, oficjalnym jak gdyby totem plenarnych posiedzeń, a codzienna praca partyjna, łączność władz partyjnych z organizacjami — drugim totem — sąrowadzą, obłąkwa nia zebrań przez instruktorów komitetu, narad sekretarzy, narad aktywny — itd. Dlaczego tak rzadko zdarza się, by w tej właśnie operatywnej pracy brał udział wszyscy członkowie instancji? Dlaczego wielu z nich nigdy, na żadnej naradzie aktywnej nie referuje stanowiska i uchwał komitetu? Dlaczego — rozszerzając te sprawy — jeśli członek KP czy KM nie pełni w swej organizacji żadnych funkcji, przeważnie nie jest zapraszany na narady sekretarzy w komitecie? Dlaczego przedstawiciele aparatu partyjnego, którzy w tej czy innej sprawie nawiązują kontakt z organizacją partyjną, nieraz jak gdyby po prostu zapominają, że wchodzi w jej skład?

Wzrostku finansowe to dopiero jedna strona medalu. A drugą...

Zadania wiejskiej spółdzielczości — zbytu polityka — z nowych atosunków politycznych i gospodarczych. Jakże ukształtowały się na wsi po obaleniu kapitalizmu w naszym kraju. Wynikają z bieżących potrzeb i trudności.

Dlatego też spółdzielczość samopomocowa musi aktywnie włączyć się do socjalistycznej budownictwa i zrealizować ze swymi założeniami programowo-statutowymi wychowywać chłopów w duchu kolektywizmu i wspólnotowej działalności. I to jest właśnie ta druga strona medalu.

Nasza spółdzielczość samopomocowa niezależnie od tego, czy się to komus podobaa, czy nie jest spółdzielczością klasową, powinna o obrony interesów wsi i w średniolich chłopów przed wysiłkiem i uriekim różnego rodzaju spekulantów i bogaczy wiejskich. Tak rozumiana rola i zadania spółdzielczości samopomocowej są zgodne z żywymi interesami ogromnej większości chłopstwa pracującego w kraju i w naszym województwie, zgodne z socjalistycznym kierunkiem rozwoju naszej wsi.

Zastanówmy się teraz pokrótce jak są realizowane te zadania. Jak na codzień radzą sobie z nimi spółdzielczość wiejska. W jakim wypadku nie mogą na negatyw dotychczasowego dorobku GS na tym odcinku. Jednak w stosunku do możliwości i potrzeb wsi, dotychczasowa działalność GS jest niewystarczająca i pozostawia wiele do życzenia.

Wielu działaczy spółdzielczych w naszym województwie zapomina nie docenia polityczno-wychowawczej roli GS w naszym systemie, przestając się w najżywiejszych kupców. Dla tych ludzi najważniejszą rzeczą jest handel i odpowiedni zysk. Poraz temu nie widzą oni nic, albo bardzo mało.

Gdzie leżą przyczyny tego stanu rzeczy? Do VIII Plenum KC PZPR w spółdzielczości samopomocowej istniała zbyt duża centralizacja i ograniczona samodzielność placówek terenowych. Władze centralne, wojewódzkie i powiatowe spółdzielczości wiejskiej nie zwracały uwagi na realizację społeczno-wychowawczej roli GS.

Obecnie GS-y i PZGS-y uzyskały daleko idącą samodzielność i bardzo duże uprawnienia. I same mogą to robić. Ale niestety. Wielu działaczy spółdzielczych przywykłych w poprzednich latach do dyrektyw i odgrywania w obecnym okresie daleko posuniętej decentralizacji, nie myśli koncepcyjnie, nie wcausa się w potrzeby terenu, nie wstruchuje w głosy mas członkowskich.

Wśród części aparatu etatowego spółdzielczości daleko się zauważy wyraźny opór w zakresie organizowania pomocy produkcyjnej dla wsi. Na potwierdzenie nie tylko dowodów, ale i na przykład, Tak PZGS jak Jedrzejków i Busko, zrzekli się kredytów na wyposaźenie maszyn tuler drac, że w rejonach ich oddziaływania potrzeba taka nie istnieje. Czy rzeczywiście chłopcy nie chcą tego rodzaju usług? Jak wykazują narady powiatowe działaczy spółdzielczych, chłopcy czekają i w Busku i w Jedrzejkowie.

Nie lepiej przedstawia się sytuacja w zakresie finansów usług dla wsi. Nie przesadzę, jeśli stwierdzę, że za wyjątkiem skupu, zaopatrzenia i przetworstwa własnego, w Kieleczonej nie można mówić o istnieniu usług GS na wsi. Summa jest ta, że zarządy GS, PZGS i WZGS niewiele robią, by zmienić sytuację.

S. G.

